

# KURJER ZAGŁĘBIA

Redakcja i Administracja otwarte od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wieczorem. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej godz. rano.

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Dęblińska Nr. 7.

KINO-TEATR

## Zacisze

wejście od ul. Dęblińskiej. — 5213

W niedzielę 24 i poniedziałek 25 grudnia wielki program świąteczny

**Narodzenie Chrystusa** piękny obraz w kolorach.

**Jego dziewczę (czyli Czarna dziewczyna)**

wybitny i wzruszający dramat w 4 cz. 2000 mtr. dł.

Na scenie pod kier. Wł. Bernatowicza

**NIEBOSZCZYK Z PRZYPADKU**

żart sceniczny w 1-ym akcie A. Starkmana

Od wczorka 26 do czwartku 28 grudnia niebywały program wojenny

**Jeden dzień pobytu na połudn.-wschodnim froncie**

BÖHM-ERMOLLI aktualne zdjęcie z natury, w 2 akt., 1000 m. dł.

**MALŻENSTWO Z OGŁOSZENIA**

farsa w 4 aktach 2000 mtr. dł.

Na scenie pod kier. Władysława Bernatowicza:

**SPOKOJNY LOKATOR**, farsa w 1-ym akcie L. Morozowicza

Początek przedst. w dni zwykłe o godz. 6, w niedziele i święta z o godz. 2-ej po południu

## Zakłady Mechaniczne

# J. Kruszyński

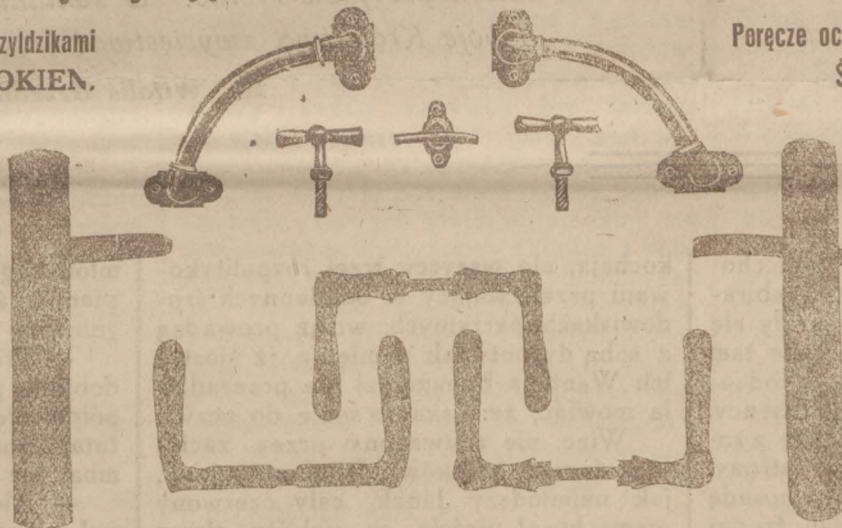
W Sosnowcu, ulica Wiejska Nr. 5 i Przejazd Nr. 1.

Wykonują między innymi jako specjalność:

ŻELAZNE KLAMKI z szyldzikami  
ANTABKI (oliwki) DO OKIEN.

Poręcze ochronne do drzwi i okien sklepowych  
Śruby (rączki) do pieców.

Krany żelazne  
wodociągowe



Krany żelazne  
zlewowe



Po raz trzeci wśród krwawego potopu, przypada uroczystość Bożego Narodzenia, którą zwiemy świętem Miłości, świętem Pokoju. I słusznie, albowiem Wcielenie było najszczytniejszym aktem miłości Boga dla ludzi, a w rozbrzmiewającym nad Stajenką Betleemską hymnie archanielskim, głosił się: „Pokój” ludziom dobrej woli. „Pokój, czyli harmonja doskonała we wszelkich stosunkach ludzkich, to idea i upragnionego Królestwa Bożego na ziemi, to marzenie najszlachetniejszych i największych geniuszów, z których jeden (Mickiewicz) powiedział:

Pokój jest szczęściem wielkiem, pokój dobrem mojem.  
Nie chciałbym Boga, gdyby Bóg nie był pokojem.

Jakże jednak niestety ludzkość daleką jest jeszcze od tego „dobra” od tego „szczęścia wielkiego”. Nietylko bowiem szalejąca

z takim napięciem przez pół-trzecia roku wojna światowa potwierdza ów stan rzeczy, ale i baczne wniknięcie w jakąbądź sferę stosunków ludzkich, oddawna pokazuje, że wszędzie wre bój zażarty, walka wzajemna dzieci Bożych.

Wszyscy przecież bez wyjątku wzdychają do pokoju, do tego, aby przybliżyć harmonję ładu Bożego na ziemi. Tylko, że w onej robocie pokojowej zachodziło i wciąż zachodzi bolesne, wprost potworne nieporozumienie. Jedni więc, uciskając drugich, wydzierając im przemocą lub podstępem najdroższy skarb przyrodzony: odrębność narodową i język ojczysty, głoszą, że to czynią dla zapewnienia pokoju. Drudzy, wdzierając się niby skryci złodzieje do sumień innych, aby ich okraść z najkosztowniejszego klejnotu nadprzyrodzonego: Wiary religijnej, również obwieszczają światu, że ich działalność sprwadzi pożądany spokój na ziemi.

Cóż dopiero rzecz o całej skali wzajemnych stosunków między ludzmi w życiu społecznym, ekonomicznym ba! nawet rodzinnym? Na każdym kroku występuje ten straszny okrzyk z Chorału: „Syn zabił ojca, brat zabił brata, mnóstwo Kainów jest pośród nas?”

W jakże dziwnych warunkach już po raz trzeci z rzędu rodzina nasza polska będzie się dzisiaj dzieliła tradycyjnym opłatkiem. Jedni na wszystkich frontach bojowych we wrogich sobie nieraz szeregach — od Francji i Bałkanów, po Kaukaz i wody Dżwiny, inni rozproszeni tułacze po obszarach Rosji i lodowatego Sybiru, inni wreszcie po drugiej stronie Atlantyku.

W duszach tych wszystkich członków jednej wielkiej polskiej rodziny będzie się dokonywało dzisiejszego wieczoru wielkie wspólne misterium: wnikania w głąb własnej duszy, wpatrywania się w blaski dorocznej Gwia-

zdy Betleemskiej. Bo promienie jej są dziś mocniejsze nad wszystkie łyzy i bóle, nad wszystką mękę i krew, które w takiej obfitości rozlały się i rozpostarły nad całą naszą Ojczyznę. Bo Ona bardziej niż wszelkie kombinacje ludzkie, budzi w nas nadzieję, że już nadszedł kres polskiej „drogi krzyżowej”, a pokój, jaki zakończy ten krwawy potop ziści i nam przyobiecany „dzień usprawiedliwienia”.

Dlaczegoż to jednak tyle upragniony pokój się opóźnia? Dlaczego tę obietnicę pokoju, jaka rozbrzmiewać będzie w psalmodji kościelnej, głuszy straszliwy huk armat i karabinów maszynowych? — Rzecz to przecież zupełnie naturalna. Aniołowie, wieszcząc pokój zapewniali go jedynie: ludziom dobrej woli. Zapowiedź ta sprawdzała się i sprawdza nieustannie od paru tysięcy lat. Tam gdzie panuje „dobra wola”, czy to w stosunkach między narodami, czy we wzajemnym współzyciu, we wszelkich dziedzinach ludzkich — tam się uwydatnia i kwitnie owo wielkie szczęście i dobro: pokój.

Dlatego więc, gdy jutro w to święto Miłości, a zarazem Nadziei, której wiecznotrwałym symbolem jest Gwiazdka Betleemska, będziemy sobie składać przy opłatku wzajemne życzenia — tyle dziś upragnionego pokoju, życzymy sobie przede wszystkim, aby się spełniło to, o co w „Psalmie” swym prosił wieszcz archanielski (Z. Krasiński).

Biagamy Ciebie — stwórz w nas serce czyste,  
Odnów w nas zmysły, z dusz wypień kłakole  
Złud świętokradzkich — i daj wiekuiste  
Śród dóbr Twych dobro — daj nam dobrą wolę.

Externus.



## Ześlij nam pokój!

Wśród ciszy gwiazdnej promienna,  
Nad światem nędzy i znoju,  
W Betleem Gwiazdka zbawienna  
Sze nan Zwiastuna pokoju.

Ziemia spokojem oddycha,  
Drzewa kotyszą się w bieli;  
W wilijną ucztę noc cicha  
Snieżnym Oplatkiem nas dzieli...

Anieli nucą w północy:  
„Chrystus się rodzi” pieśń płynie:  
Królowi wieków i mocy —  
Hosanna Boskiej Dziecinie!

Hej! wzniescie serca do Pana,  
W Nim ludów żywot spokojny:  
A ziemia łzami zalana  
Wnet będzie wolną od wojny.

Uskarża się noc srebrzysta,  
Pierś świata płacze wśród boju:  
Boża Dziecino preczysto  
Obdarz nas darem pokoju!

Błogostaw Polsce, o Panie,  
Udziel pomocy i męstwa;  
Niech przyjdzie rychło... w świtanie  
Twoje Królestwo zwycięstwa!

Ks. Witalis Grzełński.

A. WERYTUS

## Stronietwo dziadunia

(Obrazek wigilijny).

— Dziaduniu, oni się znów drą i skaczą sobie do oczu.

Z taką nowiną wbiegł do pokoju pana Zawilskiego sędziwego, lecz jeszcze żwawego starca, czternastoletni podłotek. Dziadunio siedzący w staroświeckim fotelu odparł:

— Jak tylko skończę Różaniec, zaraz tam pójde i zrobię porządek.

Niebawem pan Zawilski sunął powoli przez jadalnię, podążając do saloniku, z którego przez uchylone drzwi dochodziła gwarna, prawie kłótliva rozmowa. Przystanawszy słuchał uważnie.

— Trzeba nie mieć piątej klepki w głowie, żeby nie zrozumieć zbawienności naszego programu — brzmiał głos podrażniony.

— Wasz program jest zaprzeczeniem całej tradycji narodowej — odpiął drugi głos spokojniejszy.

— Czy i Targowicę zaliczasz do tradycji narodowej? — rozległo się ironiczne zapytanie.

— „Wart Pac pałaca — a pałac Paca”. Jesteście tępi burżuje i legnięcie pod obuchem proletariatu, który w Polsce zaprowadzi nowy ład — grzmiał ostro trzeci głos.

Dziadunio smutnie pokiwałszy się głową, szeptał do siebie:

— Jakże tu myśleć o lepszej przyszłości dla zmartwychwstającej Ojczyzny, kiedy jej dzieci rodzone waśnią się i spierają w takiej chwili. Chyba nam szatan, sprzymierzeniec wrogów polski wymyślił te wszystkie partyjności.

I oczy starca, weterana z pod chorągwi Langiewicza, a następnie sybira-ka z kopalni Nerczyńskiej, pokryły się mgłą łzawą. Toż ci spierający się tam obok, to jego trzech wnukowie, a rodzeni bracia, dzielni i zacni młodzieńcy.

Przed kilku laty rozlecieli się z rodzinnego gniazda w różne strony. Najstarszy Waclaw zajmował posadę kolejową gdzieś tam za Wołgą; średni Bolesław administrował dobrami, zmużkami nad granicą pruską, a najmłodszy Jan, przerwawszy z wybuchem wojny studia uniwersyteckie we Lwowie przechodził różne już koleje. Przez cały pierwszy rok rozszalałego huraganu, nie miano o żadnym z nich jakiejkolwiek wiadomości. Wobec tego smutną była pierwsza wigilia wojenna. Podczas drugiej wiedziano już przynajmniej, że Waclaw szczęśliwie przedostał się przez Bukareszt do Wiednia, a następnie do Warszawy, Bolesław pozostał na dawnym stanowisku już w okupacji niemieckiej, a najmłodszy Janek znalazł zajęcie w Lublinie. Wreszcie gdy nadeszła trzecia z rzędu gwiazdka, mimo wciąż trwającej jeszcze zawieruchy wojennej, sprzyjające okoliczności, pozwoliły trzem braciom zjechać się po kilkoletniej rozłące w rodzinnym domu wiejskim u owdowiałej matki, mieszkającej z sędziwym swym ojcem i najmłodszą córką Wandą.

Dziś dzień wigilii, pani Stojanowska już od paru godzin nie opuszcza kuchni, aby wszystkiego osobiście dopilnować i wystąpić z możliwie wspaniałą podczas tej obecnej głodówki wojennej tradycyjną wieczerzą wigilijną dla swoich ukochanych, od tak dawna niewidzianych synów.

Bracia Stojanowscy niewątpliwie się

kochają, ale wszyscy trzech rozpolitykowani przebywający w odmiennych środowiskach partyjnych, wciąż prowadzą z sobą dysputy tak namiętne, iż siostra ich Wandzia bynajmniej nie przesadziła mówiąc, że: „skaczą sobie do oczu”.

Więc, nie zauważony przez zacie-trzewionych wnuków dziadunio ujrzał, jak najmłodszy Janek, cały czerwony wymachiwał pięścią w pobliżu głowy względnie spokojnie siedzącego Bolesława, mówiąc ochryplym głosem:

— Takich, jak ty, pacholków narodowych w usługach burżuazji, należy tylko wystrzelać.

— Za ognisćcie Janku, sympatyzuję z wami w nie jednym, ale ten krwawy radykalizm nie ma sensu — odezwał się Waclaw.

— Gwiżdżę na twoje sympatje — grzmiał dalej Janek — wełnomysłni pedecy jeszcze gorsi, bo zamaskowani burżuje.

Dziadunio, który już prawie stał w progu, zawrócił nagle do nakrytego stołu wigilijnego i zabrał z sobą paczkę białosnieżnych opłatków. W chwili gdy przekraczał próg saloniku, odwrócony Janek prawie pieniając się mówił:

— Tylko towarzysze z pod czerwonego sztandaru są moimi braćmi, innych nawet znać...

Nie dokończył, usłyszał bowiem drżący głos dziadunia.

— Drodzy chłopcy, waszak to już trzy lata mija, jak nie łamaliśmy się razem opłatkiem.

Młodzieńcy na widok starca, trzymającego w podniesionej ręce opłatek, kornie pochylili głowy. W mgnieniu oka ironiczny wyraz twarzy obu starszych braci zniknął, a na obliczu naj-

młodszego dziwna bladeść i jakby osłupienie zastąpiły poprzednie rumieńce i gniewną zapalczywość.

— Pragne, — mówił uroczyście i dobitnie pan Zawilski — obyście nim pójdziecie do matki, wprzód się sami tutaj podzielili opłatkiem nie tylko ze mną, ale i ze sobą.

— Ależ na to jeszcze czas — bąknął zmieszany Janek.

— Nie wolno tracić ani sekundy — powiedział dziadunio — wszystko słyszałem.

A kiedy Janek przełamując wyciągnięty doń opłatek, całował rękę starca, ten mówił:

— Bój się Boga chłopcze, coś ty przed chwilą wygadywał, aż mnie ciarki przeszły. Gdybym nawet nic dotychczas nie wiedział o tej partji, do której przyłągnąłeś, wystarczyłyby mi twoje słowa Janku. Toż wy, godząc w pierwsi bratnie, jesteście chyba duchowem potomstwem Kaina!

— Wacku, pierworodny mój wnuku i wasza partja, mieniaca się postępową, daleką jest od postępu Chrystusowego, a tem samem i polskiego. Bielmem zaszyły oczy wasze skoro nie widzicie, że jesteście prowadzeni na pasku żydowskim.

— I toba, Bolku, wtrząsa niekiedy nienawiść partyjna — dorzucił pan Zawilski, zwracając się do wnuka agronoma, poczem dalej prawił:

— Nuże chłopcy, nie tylko dzieci wspólnej wam rodzicielki, a mojej córki, ale i dzieci jednej Matki-Ojczyzny. Łamiąc się tym opłatkiem i splatając w bratniem uścisku, wypłacie z serc waszych: „wszystkie kłakole złud świętokradzkich”.



## Z widowni wydarzeń.

### Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 22 grudnia.

#### Wschodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Wzdłuż Dźwiny i nad Stochodem przez dłuższy czas trwał rosyjski ogień artyleryjski.

Odparto atak dwóch kompanii nieprzyjacielskich na południowym wschodzie od Rygi.

Na północnym zachodzie od Złocza niemieckie wojsko atakujące wtargnęło do obydwóch przednich pozycji Rosjan i do wsi Zwyzyna i powróciło po wysadzeniu czterech min z 34 jeńcami oraz 2 karabinami maszynowymi.

Front wojsk generała - pułkownika arcyksięcia Józefa.

Nie powiódł się nocny atak nieprzyjaciela pod Csuelmer (na północ od doliny Trotosul).

#### Zachodni teren walk:

Blisko wybrzeża, w okolicy nad rzeką Somme i na wschodnim brzegu Mozy wzmocniła się akcja artyleryjska w godzinach popołudniowych. Nad Ysera zniesiono posterunek belgijski.

#### Bałkański teren walk.

Front wojsk generała marszałka polnego v. Mackensena:

Na Wołoszczyźnie położenie się nie zmieniło.

Armia w Dobruczy postąpiła naprzód i wzięła Rosjanom 900 jeńców.

#### Front macedoński

Nad Strumą potyczki patroli.

Pierwszy generał kwatermistrz v. LUDENDORFF.

### Nota Wilsona.

AMSTERDAM, 22 grudnia (BTW.) Godzina 3 minut 57 rano. Angielskie Biuro prasowe ogłasza do wszystkich prowadzących wojnę notę, wystosowaną przez prezydenta Wilsona, w której się zaleca, aby skorzystano wkrótce ze sposobności i wypowiedziano ze strony prowadzących wojnę narodów poglądy własne na warunki, pod którymi może wojna się skończyć oraz środki które mogą przeszkodzić powtórzeniu wybuchowi podobnego zatargu.

Bracia padli sobie w objęcia, a najmłodszy Janek, jakby tłumiąc izy ciśnie się do oczu wyszeptal.

— Przebacz mojej krewkości.

Dziadunio spoglądając z rozrzwieniem na wnuków, rzekł niby do nich, a więcej do swoich myśli:

— Mój Boże! Gdyby dziś tak wszyscy łamiąc się opłatkami mogli utworzyć wielkie stronnictwo...

— Prosimy do stołu — przerwał głosik Wandzi — gwiazdka się już pokazała.

— Jakto? Dziadunio taki wróg partyjności, chce sam tworzyć jeszcze jedno stronnictwo? — zagadnął zartobliwie Janek, który odczuwszy w usiskach bratnich serdeczne przebaczenie, odrazu wypogodniał.

— Tak mój chłopcze, pragnę utworzyć takie nowe stronnictwo, w którym byście się wszyscy trzej znaleźli i dla szczęścia wolnej Ojczyzny pracowali. Mam nawet dla niego odpowiednią nazwę.

— Jakże ma się nazywać to stronnictwo dziadunia? — zapytała ciekawiej Wandzia.

— Jedność narodowa — wyrzekł sędziwy weteran, a podnosząc w górę dłoń, w której widniał biały opłatek, dodał uroczysto:

Kiedy w Polsce będzie

zgodą,

Bóg nam wtedy rękę poda.

Prezydent powiedział, że się znajduje nieco w ambarasie w chwili obecnej występować z inicjatywą, bo mogłoby się wydawać że jego inicjatywę wywołała świeża propozycja państw centralnych. W rzeczywistości ze sprawą tą jego inicjatywa nie ma nic wspólnego. Prezydent Wilson zwraca uwagę na to, że cele, które obie strony wojujące mają na oku, w istocie rzeczy są te same t j. prawa i przywileje słabych narodów i małych państw ochronić przed zamachami. Każdy pragnie w przyszłości pewności przed utworzeniem się takiej wojny.

Każdy czujny będzie wobec powstawania wrogich związków przedstawiających niepewność równowagi mocarstw, atoli każdy gotów rozważyć stworzenie Ligi narodów, zabezpieczającej pokój.

Stany Zjednoczone zainteresowane są najgłębiej środkami, które zabezpieczą przyszły pokój światu. Wilson dał inicjatywę do porównania poglądów na warunki pokojowe. co musi poprzedzić ostateczne ułożenie warunków pokoju świata. Zdania z obu stron dotychczas nie podała jasno celów, które mogą zadowolić ją i jej n-rody. Prezydent nie proponuje pokoju, lecz tylko bada, aby świat się dowiedział, czy może być pokój bliski. Prezydent czu się będzie szczęśliwym, aby tu służyć i nową podjąć inicjatywę.

### Wręczenie noty Wilsona.

BERLIN, 22 grudnia. (BTW.). Agent ambasady amerykańskiej, Grew, przesłał wczoraj wieczorem do sekretariatu dla spraw zagranicznych notę prezydenta Wilsona do mocarstw wojujących.

### Nowy gabinet austriacki.

WIEN, 22 grudnia. (W. A. T.). Wczoraj późnym wieczorem hr. Clam-Martinitz dokonał powierzonego sobie zadania utworzenia nowego gabinetu. W skład jego wchodzi następujący ministrowie: hr. Clam-Martinitz — prezydium i rolnictwo; Baerareither — niemiecki minister rolnik (bez portfeli); dr. v. Spitzmüller — minister finansów; dr. Husarek — oświata; baron v. Haendel — sprawy wewnętrzne; baron v. Foerster — koleje; Trnka — roboty publiczne; bar. v. Schenk — sprawiedliwość; dr. Urban — handel; bar. v. Gieorgy — obrona krajowa; dr. Bo-brzyński — minister Galicji.

### Sazonow ponownie ministrem.

BERN, 22 grudnia. (WAT). Paryski „Tumps” dowiaduje się z Piotrogradu, że były minister spraw zewnętrznych Sazonow powołany został przez cesarza do rosyjskiej głównej kwatery i już udał się w drogę.

Według ogólnego przekonania powołanie to jest w związku z kampanią, jaką wytoczono obecnemu ministrowi spraw zewnętrznych Pokrowskiemu.

Pod silnym naciskiem ambasadora angielskiego Buchanana, stanowisko ministra spraw zewnętrznych ma objąć ponownie Sazonow.

### Dni Trepowa są policzone.

STOKHOLM, 22 grudnia (WAT). „Riecz” donosi, że w kółach dobrze powiadomionych zapewniają o rychłych zmianach na stanowiskach naczelnych w rządzie rosyjskim.

Według ogólnego przekonania dni obecnego prezesa rady ministrów Trepowa są policzone. Wymieniają rozmaite rozmaite osobistości mające zająć jego stanowisko.

### Taft o sprawie pokoju.

BERLIN, 22 grudnia (BTW). Do Lokal Anzeigera donoszą z Hagi: Według depechy, otrzymanej przez „Times” z Nowego Jorku, były prezydent Stanów Zjednoczonych, Taft, zapytany, co sądzi o niemieckiej propozycji pokojowej, odpowiedział: Istnieje wiele po-

wodów, skłaniających mnie do sądzienia, że pokój jest jeszcze daleki. Utworzenie Królestwa Polskiego jest jednym z zagadnień najtrudniejszych, poczem następuje sprawa Belgii i Serbji.

### Owacje w jzbie włoskiej na cześć Francji.

RZYM, 22 grudnia. (WAT). „Ecolo” donosi, że w dniu 16 b. m. około południa przerwał prezes izby włoskiej dyskusję celem odczytania telegramu, donoszącego o sukcesach armii francuskiej pod Verdunem. Tak izba jak i trybuna przyjęły tę wiadomość okrzykami i oklaskami. Posłowie i ministrowie oraz publiczność zerwali się z miejsc i zaczęli wznosić okrzyki na cześć Francji.

Ugoda pomiędzy Austrią a Węgrami. Podług informacji „Neuer Wiener Tageblattu” na wczorajszej konferencji zarządu niemieckiego związku narodowego z przyszłym prezesem ministrów Clam Martinitzem ustalono, że ugoda pomiędzy Austrią a Węgrami załatwiona będzie na drodze parlamentarnej. Rząd w czasie najbliższym wytworzy warunki umożliwiające owocną pracę rady państwa.

Nie wiadomo dotychczas, w jaki sposób przeprowadzone będzie wyodrębnienie Galicji, czy na drodze prawodawczej, jak tego domagał się Körber, lub też rozporządzeniem cesarskim.

### Ostatnia modlitwa.

W broszurze p. St. Dzikowskiego p. t. „Rok wojny w Warszawie”, znajdujemy obrazek następujący:

„Było to podczas bitwy łódzkiej, w kilka dni po boju brzezińskim... Tuż obok plantu kolejowego, gdzie stał

nasz pociąg sanitarny, leżał trup żołnierza niemieckiego, obrócony na wznak z rękoma splecionymi na piersiach. W dłoniach kurczowo zaciśniętych trzymał jakiś przedmiot.

„Tknięci dziwnym przecuciem, zatrzymaliśmy się koło niego. Wydawał nam się dziwnie spokojnym i cichym. Można było sobie nawet pomyśleć, że to nie trup, że to śpi sobie jakiś człowiek, który przed chwilą rzetelnie pracował i teraz odpoczywa. Tylko mundur na piersiach krwią przepojony, tylko nogi sterczące w białych onucach już obdarte z butów, zdradzały śmierć i rabunek. Na oczach jego leżały dwa platy śniegu, dwie białe plamy, widoczne z daleka — jakby dwa dotknięcia dobrej dłoni, która na te oczy, może bezsenne, przerażeniem zblakane, świata pragnące nie widzieć, położyła białą zasłonę.

„I wydał nam się tak dziwnie smutnym ten żołnierz niemiecki, kiedyśmy stanęli tuż przy nim. Pochyliłem się nad nim i zobaczyłem, że w dłoniach zaciśniętych trzymał starą, pożółkłą książkę do nabożeństwa, podartą i bez okładki. Pochyliłem się nad nim jeszcze bardziej i zobaczyłem pierwsze słowa modlitwy po polsku. Przed nami leżał trup brata naszego. Zabity żołnierz niemiecki był Polakiem. Oprócz książki do nabożeństwa nie było na to żadnego dowodu”.

Martwy, bezimienny żołnierzu! Za tę polską książkę do modlitwy, którą wzięłeś z sobą na długą, krwawą wojnę, otworzyłeś w godzinie śmierci i stępną ręką przycisnąłeś do serca, należy ci się cześć, jako wyznawcy, co trwał wiernie przez życie całe i do trwał do grobu...

W strasliwym zgiełku bitwy, wśród huku dział, gdy ziemia jęczała i trzęsła się w posadach, gdy setki i tysiące w powtórnym wirze zagłady nacierały na się i ginęły, gdy ogniem zasypywały

## Zarząd Cechu piekarzy

w Sosnowcu

Prosi wszystkich pp. członków cechu Zagłębia o przyjęcie udziału w obchodzie 100-letniego jubileuszu cechów przypadającego w dniu 31 grudnia 1916 r.

ZARZĄD.

## Cukiernia Warszawska

poleca:

Strucle migdałowe (prawdziwe), po	2,00
makowe . . . . .	1,80
maślane . . . . .	1,50
owocowe . . . . .	1,80

Porty od 5 rb.

UWAGA! Upraszam o wcześniejsze zamówienia.

## Od Majstrów Cechu Rzeźniczego

Majstrowie cechu Rzeźniczego miasta Sosnowca i Będzina zapraszają wszystkich pp. Majstrów, Czeladników i uczniów z powiatu Będzińskiego i innych na obchód 100 letniego jubileuszu, który odbędzie się w Sosnowcu dnia 31 Grudnia 1916 r. Zbiórka o godzinie 8 ej rano punktualnie w domu Związku Żelaznego—Sosnowiec — Pogoń, ulica Realna.

Program uroczystości jest ogłoszony przez Centralny Komitet wszystkich rzemieślników.

Starszy Cechu

L. SZTUKA.

się walczące narody — nie zapodziała się w duszy tego wieśniaka z Poznańskiego, czy górnika ze Śląska Wiara i Ojczyzny.

Kiedy cisza zaległa pobojuwisko, bezimienny wyznawca, konając na uboczu, nie pozostał samotnym. Jak on dochewał wierności Bogu i ojczyźnie, tak i te ideały, co są gwiazdami przewodnimi dla dwudziestu milionów, nie opuścili go w ostatniej godzinie. Na skrzydłach modlitwy, wyszeptanej w stokroć ukochanej mowie, wznosił się duch ku przedwiecznej Miłości...

Epizod o zabitym żołnierzu niemieckim Polaku wielką posiada wymowę. Daje świadectwo niezłomności ducha polskiego i niezniszczalności narodu, który w obce wtłoczony formy, mimo całe piekło przeciwności, zawsze sobą pozostanie. Polskość lubo przez długie okresy czasu tłumiona i niewystygłe serce dla ziemi rodzonej, dla jej chwały dawnej i dzisiejszej niedoli — odezwa się zawsze i wszędzie: czy to w imponującym obchodzie narodowym czy w groszu w domach pracownika polskiego w Ameryce, slany do Ojczyzny na otarcie łez osieroconym i głodnym czasu wielkiej wojny, czy w cichej wigili Sybiraków, czy wreszcie w ostatniej modlitwie żołnierza-Polaka, co zastąpił na pobojuwisku w szarym mundurze...

„Nie zginęła...”

2.

### Nie przez tryumfy..

Nie przez tryumfy, nie przez wygody,  
Ani przez Sztuki wonne ogrody  
Bóg do swych celów wiedzie narody, —  
On im się czasem unżyć każe,  
Ze śliny wrogów ocierać twarze,  
Widzieć burzone bóstw ołtarze.  
Kiedy pod krzyżem naród upada,  
Truchleje sercem i woła: biada!  
Mysząc, że to już śmierć i zagłada...  
Spi, póki martwa, bryła kamienia —  
Lecz musi młotów znieść uderzenia,  
Kiedy ją rzeźbiarz w posąg zamienia.  
Chwast kryje niwę plugiem nietkniętą —  
Lecz by błysnęła plonów korona,  
Żelaza muszą rozpruć jej łono.  
I naród musi znieść ból i żal,  
Skonać na krzyżu i grób mieć w skale,  
By dnia trzeciego zmartwychwstać w chwale.  
Wiktor Gomulicki.

### OFIARY.

Na weteranów 1863 r. oficera rb. 3 i mk. I żołnierza rb. 1 i mk. I na macierz szkolną Grzywna Zakrzewska mk. 10 pp. Zakrzewscy mk. 10 na głodnych T-wa Dobroczyńcy Henryk Jabłoński z Hamburga mk. 10.

Z racji Mszy Świętej, zamówionej przez uczennice pensji pani Siwikowej na intencję uzdrowienia nauczycielki swej pani Warchołowej, złożył na ręce opiekunki rb. 7 na choinkę dla dzieci w przytulku na Dittlowskiej ulicy Ksiądz W. Grzebiński.

### Urząd pośrednictwa pracy

w Sosnowcu

ulica Dębińska Nr. 11 (Iwangrodzka)

ma zajęcie

dla: kucharek, służących, do wszystkiego, oraz potrzebuje dziewcząt do fabryki za granicę.

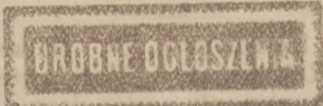
Wielkiej ilości robotników kopalnianych, do tutejszych kopalń, a mianowicie pomocników (szleprów).

Zarobek dla silnych ludzi ponad 17 lat rb. 2,50 dla hamowaczy i ciskaczy rb. 1,70 dziennie.

Zywność po tanich cenach z magazynów kopalnianych i mieszkanie na kopalni.

### Tamże poszukują pracy w kraju.

Pomocnicy do biura, ślusarze maszynowi, stróż, tokarz, parobek do koni, cieśle, szwaczki, zecer do drukarni, praczki, dziewczęta do wszystkiego i do dzieci, kucharki, inżynier



Skórki królicze

wyprawiam, kupuję niewyprawione, ulica Trzeciego Maja 10, Molicki. 1745-21.

Pianino

nowe okazujnie sprzedam Starososnowiecka 50 m. 14. 1749-31

Sprzedam

kożuch ul. Starososnowiecka 118 m. 2. 1750-21

Zajace  
pierniki toruńskie, ciasto gospodarskie Sklep wiejski. Starososnowiecka 52. 1760-11

Potrzebny

w Będzinie pokój umeblowany, z całkowitem utrzymaniem lub bez od 1 stycznia r. p. Zgłoszenia pisemne z podaniem ceny składać w szkole W-go p. Burakiewicza. 1757-21

Wyuczam

stenografii polskiej nie drogo. Wiadomość: administracja „Kurjera” 1766-21

Nitownicy

zdolni i robotnicy obeznani z nitowaniem potrzebni zaraz za dobrem wynagrodzeniem. Kopalnia Jowisz — Wojkowice Komorne. 1750-11

Na gwiazdkę

Fortepjan elegancki, stolik do kart, łóżeczko, wiele innych rzeczy okazujnie sprzedam Starososnowiecka 68. 1767-11

Potrzebny sklepowy

z kaucją 200 rubli. Wiadomość: Walcownia Renard Stowarzyszenie „Przyszłość”. 1742-51

Czapki

rogiatyki, poznaniaki, sportowe. Pończochy owijaki sportowe. Molicki ul. Trzeciego Maja 10 1746-21

### FABRYKA ROWERÓW Stanisława Krzywańskiego,

BĘDZIN, Słowiańska 8,

Oddział w Dąbrowie, ul. 3-go Maja 9

Poleca wszelkie części i przybory do rowerów oraz REPERACJE, emaljowanie, przeróbkę, niklowanie rowerów zniszczonych najbardziej po cenach znacznie niższych.

Tamże potrzebni chłopcy płatni.

Komisja Żywnościowa R. M. O.

podaje do wiadomości, że nadszedł nowy transport

### bławatów

sprzedaw których odbywać się będzie nadal w sklepie Komisji przy ulicy Koltataja Nr. 17. 1764

NOWO OTWORZONY

Sklep produktów wiejskich i spożywczych

ZOFJI KASZYŃSKIEJ

w Starym Sielcu przy ul. Renardowskiej 66 (róg Szkolnej)

Poleca względem Szanownej Publiczności: artykuły spożywcze, jak mąkę, kasze różne, makaron i t. p. Kolonialne: cukier, kawę, czekoladę, cukierki, mak, grzyby i t. p. Wiejskie: masło, jaja, śmietanę, miód pszczołny. Marynaty: rydze, szczaw, borówki, ogórki kwaszone i t. p., jak również mydło, proszek „PRALNIK” i t. d. 1740-15

M LIPSCITZ,

fabryka cholewek i wszystkich artykułów potrzebnych do szewstwa

Żelazne towary, Import, Eksport,

założona 1870, BERLIN N. O. 18, WASSMANNSTR. 28.

Adres telegr.: „Lederwahl”. Telefon Aleksander Nr. 3055

Poszukuje na tutejszą okolicę odpowiednich osób do przejęcia firm w komis albo na własny rachunek jak również komwoiaterów, którym będzie dostarczona kolekcja próbek. Oferty uprasza pod powyższym adresem.

W niedzielę 24 grudnia 1916 r. W SALI ZWIĄZKU ŻELAZNEGO NA POGONI  
Tow. artystów dramatycznych polskich pod kierownictwem HELENY WALEWSKIEJ odegra:

# NA ZAWSZE

Rzecz sę dzieje w r. 1864

Wystawa i reżyserja wdług teatru krakowskiego

Wstrząsający dramat narodowy w 4 aktach, grany z niebywałem powodzeniem na wszystkich scenach polskich.

Początek o godz. 7-ej wieczorem.

Bilety wcześniej nabycywać można w księgarni „Wiedza“

## Kino-Oaza

ŚWIĄTECZNY PROGRAM:  
W niedzielę 24 i poniedziałek 25 grudnia.  
**Walka o milionowy naszyjnik**  
dramat detektywny w 4-eh częściach z udziałem detektywa Brauna.

KUBUS CZARODZIEJEM — komiczny.  
NAD PROGRAM **NARODZENIE CHRYSYUSA**  
Podczas demonstrowania zastosowana specjalna muzyka i chóry.

Wtorek 26 grudnia do 29 grudnia.  
Wznowienie Nieśmiertelnego Arcydzieła Kinematograficznego

## Chryzantemy

w wykonaniu wszechświatowej artystki p. Karolli  
Do obrazu zastosowana specjalna muzyka.  
Śpiewy solowo i chóry.

Nad program. **Baśń Wigilijna, komiczny i natura.**

Publiczność wpuszczana będzie tylko o g. 2, 4, 6, 8, 10.

Początek punktualnie o 2-giej popołudniu, w dnie powszednie o 5-ej.

Anons. Od 30 grudnia „ZŁOTY PLOMIEN”. Anons.

## Kino-Sfinks

w Sosnowcu

SENSACJA! Od wtorku 19 do 25 grudnia 1916 r. NOWOŚCI!  
Program świąteczny

## Tajemnice Mumji

Sensacyjny detektywny dramat amerykański w 5-ciu częściach. W roli głównej słynny detektyw JOE JENKIS.

Maksowi nie wolno palić  
komedia ze słynnym Maksem Linderem w roli głównej.

## HISTORYCZNY DZIEŃ POLSKI

(5 listopada 1916 r.)

ANONS! Wkrótce wystąpi światowa artystka **FERNANDRA.**

## Teatr zimowy

ul. Teatralna 2. 1192  
pod dyrekcją Wład. Glogera.

Wspaniały program świąteczny. Przyjdźcie a przekonacie się!  
Od 24 do 28 grudnia wł. obraz  
**Kobieta, Filozof i życie (z cyklu Chryzantemy)**  
dramat w 5-ciu częściach  
demonstrowany śpiewem p. J. Zawadzkiego.

TULIPANY — (fantazja).  
ROZBIEGANY KOŃ — (komiczny).

Na scenie pod art. kierunkiem Wł. Glogera  
**Czary czyli Fips krawiec damski** Arcywesola farsa w 1-ym akcie.  
27 i 28-go grudnia zmiana aktówki  
**Łaciatka piękność** Farsa w 1-ym akcie

Początek 1-go października o godz. 2-ej po południu. Ceny miejsc: I miejs. 50 kop, II 40 kop, III 25 kop. Galeria 15 kop.



**Choinki.** Tradycyjnych choinek dostarczono w roku bieżącym na targi tutejsze stosunkowo niewiele. Ceny, mimo to, nie są zbyt wygórowane. Można dostać choinkę za 40, 60 kop., za 1 rb. i więcej, stosownie do wielkości. Za pudełeczko świeczek na choinkę (30 sztuk) sprzedawcy żądają 80 kop.; sprzedają też świeczki pojedynczo po 3 kop.

#### TEATRY I KINEMATOGRAFY.

**„Na zawsze“.** W niedzielę 24 bm. odegra Zrzeszenie Polskich Artystów dramatycznych pod kierunkiem Heleny Walewskiej w sali Związku Żelaznego na Pogoni wstrząsający dramat narodowy E. Rydla p. t. „Na zawsze“. Dramat ten dzięki swej nieporównanej sile dramatycznej zdobył sobie na wszystkich scenach niebywałe powodzenie. Akcja, rozgrywająca się w latach powstaniowych, wznosi do głębi i porwuje widza. Rolę główną odtworzy p. Mrozowicka — doskonała odtwórczyni tej roli na scenie sosnowieckiej. Poza to biorą udział w sztuce pp.: Pachelaki, Kamiński, Orliński i inni. Reżyseruje p. Walewska. Sądzić należy, iż publiczność pociągnięta zarówno sztuką jak i dobrą opinią artystyczną Zrzeszenia zechce tłumnie pospieszyć do sali Związku, by przeżyć pełen podniosłych i silnych nastrojów wieczór.

**„Kino-Oaza“** demonstruje dramat detektyw w 4-ch częściach z udziałem detektywa Brauna „Walka o milionowy naszyjnik“. Kubuś czarodziejem — komiczny. Nad program „Narodzenie Chrystusa Pana“. Podczas demonstrowania zastosowana specjalna muzyka i chóry. Wtorek 26 grudnia do 29 grudnia: Chryzantemy w wykonaniu wszechświatowej artystki p. Karolli. Do obrazu zastosowana specjalna muzyka. Śpiewy i chóry solowe. Nad program „Baśń Wigilijna“. Komiczny i Natura.

**W „Zacisze“** wielki program świąteczny: „Narodzenie Chrystusa“, piękny obraz w kolorach, „Jeden dzień pobytu na południowo-wschodnim froncie“, aktualne zdjęcia z natury i wiele innych zajmujących obrazów. Nad program T-wo dram. odegra „Spokojny lokator“ wesoła farsę w 1 akcie Morozowicza.

**„Sfinks“** demonstruje podczas świąt wstrząsający 5-aktowy dramat detektyw p. t. „Tajemnica [Mimji]“. Na zakończenie Historyczny dzień Polski 5-go listopada. W drugi dzień świąt „Księżę i Tancerka“.

#### Z listów do Redakcji.

W „Kurjerze Zagłębia“ Nr. 285 z ubiegłej niedzieli na skutek prośby Sali Zająć dla dziewcząt przy T-wie Dobr. wydrukowano podziękowanie dla mnie za udzielony sklepik w moim domu. Otóż oświadczam, że sklepik był pustym, niezajętym i udzielenie go Sali Zająć było dla mnie obowiązkiem bardzo łatwym do spełnienia — i natychmiast sklepik zezwoliłem zająć, dając odpowiednie zlecenie stróżowi na oświadczenie zgłaszających się o ten sklepik „My to ogłosimy w „Kurjerze“ zaprotestowałem i prosiłem by tego nie czyniono.

Podziękowanie wydrukowano mimo mego protestu z bezpodstawnym i bombastycznym użyciem wyrazów „hojna ofiara“, uważając to dla instytucji społecznej i dla mnie za niewłaściwe — donajmniej — proszę Cię uprzejmie do Sz. Redakcji o umieszczenie tych powyższych słów paru w Twem poczyt. Onem piśmie.

z jest z poważaniem Wł. Kamiński.

#### Z Będzina.

Wybory do Rady Miejskiej mają się odbyć w końcu stycznia p. r. Na stanowisko komisarza wyborczego powołano p. inż. Stefana Warchola, na zastępcę p. Stanisława Baera. Do wydziału wyborczego weszli jako członkowie: pp. Bobiński, Kasel, Cizek, Franciszek, Guttman Salomon, Kepiński Marjan, Mucha Tadeusz, Weinzierl Samuel, Zaleski Leonard i oddzielnicy Stefan. Biuro wyborcze mieścić się będzie przy ul. Małachowskiego (Słowiańska) w domu Bleszyńskiego i wkrótce rozpocznie formowanie list wyborczych.

**+ Jasełka.** Dnia 26, 31 grudnia oraz 6 stycznia zostaną odegrane „Jasełka“ na korzyść biednej dziatwy, uczęszczającej do szkół a pozbawionej niezbędnego ubrania i butów. Tuszyć należy, że maleńkie „biedactwa“ znajdują w ogółu współczucie i uzyskają pomoc przez jaknajszersze poparcie „Jasełek“.

**+ Zabawa gwiazdkowa.** W niedzielę 24 grudnia o godz. 3 po połud. w sali ochronki miejscowej na Górze Zamkowej, na korzyść Polskiej Macierzy Szkolnej, urządza się choinka, zabawa dziecienna oraz loteria fantowa. Między fantami są przedmioty więcej wartościowe. Nadto każde dziecko uczestniczące w zabawie otrzyma podarek gwiazdkowy.

**+ Z powodu przypadających świąt** instytucje finansowe, jak Bank, Towarzystwo Kredytowe, Pożyczkowo-Oszczędnościowe zawiesiły swe czynności od piątku do środy 27 grudnia. Komitet żywnościowy w sobotę wigilijną wraz z magazynami czynny będzie do południa.

#### „Czarne giełdy“.

Interesujące szczegóły o działalności czarnych giełd u nas, oraz o sposobach walki z nimi podał p. S. Strakacz na ostatnim zebraniu towarzyskim w „Rozwoju“.

„Czarne giełdy“ istnieją w Warszawie oddawna, zaś w obecnych czasach namnożyło się ich bez liku. Działalność ich polega na takich samych podstawach, jak gra giełdowa papierami wartościowymi. Nie potrzebuje więc „czarna giełda“ skupować wszystkich zapasów danego towaru, aby móc wytworzyć dla celów spekulacyjnego zysku ich zwykłą lub zniżką. Bo i ta jest czasem robotą „czarnych giełd“.

Charakterystyczną cechą operacji „czarnej giełdy“ jest handel „łańcuchowy“, zwany popularnie „paskiem“. Polega on na tem, że jeden i ten sam towar jest ciągle nabywany i oprzedawany z rąk do rąk członków czarnej giełdy i każdy nabywca nie zabiera do siebie towaru, ani płaci zań od razu całej należności, lecz tylko różnicę ceny kupna i sprzedaży. Zwalczeniem czarnych giełd winni zająć się przede wszystkim kupcy detaliści i konsumenci, gdyż inne środki nie przyniosą żadnych rezultatów. Pierwszym warunkiem dla walki z czarnymi giełdami jest gruntowna znajomość rynku i koniunktur najbliższej przyszłości. Orientowanie się w tych stosunkach umożliwia dopiero demaskowanie machinacji spekulacyjnych czarnej giełdy i przeciwdziałanie im.

Zebrani podzielili w całości te poglądy i na wniosek referenta uchwalono jednogłośnie zająć się organizacją walki z czarnymi giełdami. W tym celu Tow. „Rozwój“ ma się zająć

stworzeniem porad o źródłach zakupu i cenach poszczególnych towarów. Poza to postanowiono urządzać perjodyczne zebrania, na których omawiane będą te sprawy.

Podobne operacje na rynku naszym „przeprowadza“ miejscowa „czarna giełda“. Czyby więc nie należało naszym kupcom za przykładem Tow. „Rozwój“ zająć się zwalczeniem tej szajki lichwiarskiej przez zorganizowanie hurtowych zakupów u źródła i uprzystępnienia w ten sposób ceny towarów.

#### Z kraju

**□ Zjazd nauczycieli szkół średnich.** Na ostatnim posiedzeniu sekcji języka polskiego przy Stow. nauczycielskiem omawiano sprawę zjazdu nauczycieli szkół średnich z całego Królestwa Polskiego, który ma się odbyć w dniach 3, 4 i 5 stycznia r. p. Między innymi na zjeździe poddany będzie dyskusji program języka polskiego w szkołach średnich. Sekcja wystąpi z odpowiednimi referatami w tej sprawie. Profesor B. Chlebowski poruszy sprawę ujednostajnienia pisowni i wykładu literatury oraz program języka polskiego w wyższych klasach szkół średnich. Pp. Laskowiczówna i Zylberowa zreferują nowe metody nauczania języka polskiego. W celu zaznajomienia się z tym referatem odbędzie dnia 29 b. m. nadzwyczajne zebranie sekcji języka polskiego.

**□ Koła szkolne.** Istniejąca przy wydziale pomocy dla ludności od państwa sekcja kół szkolnych obejmuje w Warszawie całe szkolnictwo polskie: średnie, zawodowe, wyższe, społeczne i samorządowe początkowe. Przy szkołach średnich męskich istnieje 29 kół, przy żeńskich 49, przy szkołach początkowych czynnych jest 31 kół, przy uczelniach wyższych 6 i przy szkołach zawodowych 20. Ogółem w Warszawie zorganizowano 231 kół szkolnych.

**□ Spis ludności.** W części Królestwa Polskiego, okupowanej przez Austro-Węgry, odbył się dnia 15 listopada spis jednorodniowy ludności cywilnej. Spis ten wykazał ogólną liczbę ludności 3,495,476 z czego 1,839,076 żeńskiej. Ludność męska wynosi ponad 47 pr., żeńska około 53 pr. Przeciętna gęstość zaludnienia wynosi 31 głów na kilometr kwadratowy. Najsilniejszą gęstość zaludnienia wynosi okręg przemysłowy dąbrowski.

**□ Konkurs.** Celem obsadzenia katedr „Encyklopedji górnictwa, nafty i głębokich wierceń“, w c. k. Szkole politechnicznej we Lwowie, ogłasza się niniejszem konkurs z terminem wnoszenia podań do 1 kwietnia 1917 r. Z tą katedrą łączy się VII, względnie VI ranga urzędników państwowych z poborami nadzwyczajnego lub, zwyczaj-

nego profesora. (Pobory profesora nadzwyczajnego (VII ranga urzędników państwowych): stała płaca 3600 kor. rocznie, dodatek aktywalny 1288 kor., a potem dwa dodatki pięcioletnie po 800 kor. i dwa po 600 kor. Pobory profesora zwyczajnego (VI ranga): stała płaca 6400 kor., dodatek aktywalny 1472 kor., dwa dodatki pięcioletnie po 800 kor., dwa dodatki pięcioletnie po 1000 kor. i jeden dodatek pięcioletni 1200 kor.) Podania mają być wystosowane do c. k. Ministerjum wyznań i oświaty w Wiedniu i zaopatrzone w opis życia kandydata, świadectwa odbytych studiów, zajęć w praktyce, w prace naukowe i inne dokumenty, jako też dowód dokładnej znajomości języka polskiego. Podania i załączniki (zaopatrzone przepisanyymi znaczkami stemplowymi) należy wnieść do Rektora c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie przed upływem terminu konkursu. Szczegółowych wyjaśnień o zakresie wykładów udzieli Rektor na żądanie.

**□ Sienkiewicz bratem zakonnym OO. Paulinów.** Henryk Sienkiewicz po uwieńczeniu w swym „Potopie“ wielkiej chwili bohaterskiej obrony klasztoru i całej Polski przed Szwedami, zapisany został przez OO. Paulinów jako brat zakonny, czem się zawsze szczylił, będąc gorliwym katolikiem praktykującym i zakonowi bardzo oddany. Sienkiewicz jako współbrat zakonu św. Pawła miał przywilej pogrzebanym być w habitach OO. Paulinów i razem z nimi na Jasnej Górze w podziemiach kaplicy cudownej spoczywać. OO. Paulini na Jasnej Górze za duszę swego brata Henryka odprawili uroczyste żałobne nabożeństwo, takie, jak za zmarłych zakonników.

Przypomnieć należy, że współbraćmi OO. Paulinów byli też: Jan Długosz, król Kazimierz Jagiellończyk z synami: św. Kazimierz królewicz, Zygmunt III i wielu innych. W ostatnich czasach takim „zakonnym bratem“ OO. Paulinów był zmarły niedawno poseł W. Żukowski za swe zabiegi w Petersburgu o pozwolenie na nowicjat w Częstochowie i inne ulgi dla klasztoru.

**□ Lekarskie badanie przed ślubem.** W Warsz. Tow. higienicznym z inicjatywy Urzędu zdrowia rozpoczęto doniosłą pracę, mającą na celu walkę ze skarłowaceniem i zwyrodnieniem fizycznym. Mają być, między innymi, opracowane normy w celu zapobiegania związkom małżeńskim przez osoby chore w tym stopniu, iż może stąd wypływać niebezpieczeństwo dla drugiej strony i potomstwa. W tym celu mają być opracowane specjalne przepisy, żądające przedślubnych oględzin lekarskich obu łączących się stron i określające zasady prawne zawierania małżeństwa przez osoby, które ulegały pewnym chorobom. Praca ta, powierzono specjalistom, ma być ukończona w ciągu trzech miesięcy.

## Zakłady Mechaniczne

# J. KRUSZYŃSKI

### w SOSNOWCU

ul. Wiejska Nr. 5 i Przejazd Nr. 1.



Wykonują między innymi, jako specjalność:

Urządzenia kąpielowe, klozetowe i zlewowe.  
Wodociągi i kanalizacje.  
Ogrzewania centralne.  
Pompy podwórzowe i wodociągowe własnych modeli.

